SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 10 LISTOPADA 1927 R. Nr. 309.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Próba rozbicia P. S. L. „Piast”

zakończyła się kompromitacją sanacyjnych rozbijaczy.

CO POWIEDZIAŁ W ROZŻALENIU JEDEN Z MALKOTENTÓW POSEŁ SZMIGIEL?

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) W celu wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej odbyło się w dniu dzisiejszym posiedzenie klubu parlamentarnego P. S. L. „Piast". Na posiedzenie przybyło około 30 senatorów i posłów, a między innemi przybył w trakcie posiedzenia poseł Szmigiel, który rano dowiedział się **o wykluczeniu go z partji.**

Obrady rozpoczęto o godzinie 2-ej w południe. Na początku posiedzenia prezes poseł Witos odczyt uchwały zarządu głównego stronnictwa. Gdy kończył przemawiać na salę wszedł poseł Szmigiel i **zażądał udzielenia mu głosu.** Poseł Witos odmówił udzielenia mu głosu, motywując to wykluczeniem posła Szmigla z partji przez zarząd główny i wezwał **do opuszczenia sali.**

Poseł Szmigiel oświadczył, że sali nie opuści, dopóki nie zostanie mu udzielony głos, ponieważ po 9 latach pracy w stronnictwie ma prawo **pożegnać się z kolegami.** Poseł Witos zarządził przerwę w obradach i udał się na naradę z zarządem klubu parlamentarnego.

Tymczasem posła Szmigla otoczyli koledzy prosząc by opuścił salę. Wszystkie perswazje pozostały bez skutku. Poseł Szmigiel sumitował się wobec kolegów z czynionych mu zarzutów. Szczególniej czuł się dotknięty zarzutem, jakoby za **koncesje materjalną** miał się podjąć rozbicia stronnictwa „Piasta".

— **To nie mnie obiecywano poparcia materjalnego** — mówił z żalem poseł Szmigiel — **to senatorowi Bojko ofiarowano 100.000 zł. i drukarnię za rozbicie stronnictwa.**

Po naradzie zarząd klubu parlamentarnego odroczył posiedzenie do godz. 5 popol.

O godz. 5 posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem sen. Średniawskiego, który domagał się **wysłania listu do sen. Bojki,** w związku z uczynionym przez niego zarzutem w manifeście pod adresem posłów i senatorów „Piasta" o korupcji wśród nich i robienia interesów, **domagając się wyjaśnienia tego oskarżenia.**

Po przemówieniu sen. Średniawskiego wszedł na salę poseł Szmigiel i złożył na ręce posła Witosa list, w którym domaga się zwołania nad nim sądu partyjnego, aby mógł oczyścić się z uczynionych mu zarzutów. Poseł Witos przyjął pismo i oświadczył, że sprawa zostanie rozpatrzoną najbezstronniej i bez żadnych animozyj. Po tem oświadczeniu poseł Szmigiel **opuścił** salę.

Następnie klub parlamentarny wybrał komisję dla zredagowania listu do senatora Bojki, poczem pos. Bobek omówił sprawę zjednoczenia ruchu ludowego.

Zebranie zakończyło się **porażką nadziei sanacyjnych** na rozbicie stronnictwa „Piasta". Co ważniejsze, że sen. Błyskosz, jeden z malkontentów, **który początkowo zaatakował prezydjum i** zgłosił wniosek o votum nieufności, w czasie przebiegu dyskusji **uspokoił się do tego stopnia, że cofnął swój wniosek.**

Pod koniec obrad powzięto jednomyślnie tekst listu do sen. Bojki. **PSL. Piast wzywa sen. Bojko, aby do 14 dni podał nazwiska i fakty na uzasadnienie swego oskarżenia, w którem zarzuca posłom i senatorom „Piasta" myślenie o koncesjach, korupcję i żerowanie na państwie.**

Dodać należy, że w sukurs malkontentom z „Piasta" przybyło do Warszawy kilkunastu posłów ze stronnictwa chłopskiego, którzy, jak się wyrażali, „chcieli być akuszerami przy operacji". Doznali jednak ogromnego zawodu. W Warszawie bawił również sen. Bojko.

Propozycję stronnictwa chłopskiego

Z RADOŚCIĄ PRZYJĘŁA SANACJA, A CHŁODNO „WYZWOLENIE"

Warszawa, 9-11. (Tel. wł.) Na propozycję Stronnictwa chłopskiego (Brylowców), które zwróciło się do stronnictw lewicy z inicjatywą utworzenia t. zw. **bloku demokratycznego,** napłynęły już pierwsze odpowiedzi. W imieniu Partji pracy odpowiedział Stronnictwu chłopskiemu poseł Kościałkowski, **przyjmując ofertę z radością** i godząc się na jej treść. Podobnie brzmi odpowiedź posła Ciszaka w imieniu N. P. R. lewicy.

Odpowiedź „Wyzwolenia" wypadła nieco odmiennie. Mianowicie „Wyzwolenie" zaznacza, że ono pierwsze pomyślało o utworzeniu bloku lewicowego oraz poczyniło już w tym celu odpowiednie kroki. Co zaś do samej propozycji, to nie jest ona do urzeczywistnienia ze względu na to, że bierze pod uwagę pewien odłam (czytaj Partję pracy), której „Wyzwolenie" nie uważa za kwalifikującą się do bloku lewicowego.

Oficjalny komunikat niemiecki

O ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 9.11 (Tel. wł.) Prasa berlińska ogłasza oficjalny komunikat rządowy w sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Komunikat mówi, że negocjacje zostaną wszczęte natychmiast po przybyciu do Berlina delegata polskiego — i to — już w najbliższych dniach, jeszcze przed wyjazdem Stresemanna do Wiednia.

Negocjacje dotyczyć będą metody rokowań handlowych.

Berlin, 9.11 (PAT) Prasa tutejsza, donosząc o odroczeniu przyjazdu dr. Jackowskiego, stwierdza ponownie, że rokowania, jakie dyrektor Jackowski zapewne jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia podejmie w Berlinie z ministrem Stresemannem, będą dalszym ciągiem rokowań, prowadzonych przez posła Rauschera z polskim ministrem spraw zagranicznych.

Rokowania warszawskie dotyczyły sprawy osiedleńczej, berlińskie zaś mają zajmować się sprawą wstępnych warunków handlowo-politycznych dla zawarcia traktatu handlowego.

„Berliner Tageblatt" oświadcza, że fakt wyznaczenia przez oba państwa tak wybitnych polityków do prowadzenia rokowań, pozwala wnosić, że obie strony wierzą w powodzenie tych rokowań.

Sukces jeźdźców polskich w Ameryce.

PIERWSZĄ NAGRODĘ ZDOBYŁ PUŁKOWNIK RUMEL.

Nowy Jark, 9.11 (PAT) W międzynarodowych konkursach hippicznych w biegu redmun service coup polscy jeźdźcy odnieśli wielki triumf.

Pułkownik Rumel zdobył pierwszą nagrodę, drugą porucznik Antoniewicz, czwartą porucznik Tarnawski. Trzecią nagrodę uzyskał Francuz porucznik Bridle.

Prasa nie ma słów dla wielkiej sztuki polskich jeźdźców.

Pożar w forcie Legjonów.

CZARNA ZASŁONA DYMOWA UTRUDNIAŁA AKCJĘ.

Warszawa, 9.11 (AW) Dziś rano wybuchł w forcie Legjonów przy drodze prowadzącej w stronę Wilanowa pożar granatów t. zw. dymnych, służących do stwarzania zasłon dymowych podczas bitwy. Wytworzona podczas pożaru czarna zasłona dymowa oraz silny zapach siarki utrudniały akcję ratowniczą. Po 30 minutach pracy zdołano pożar ugasić. Pożar powstał przy zakładaniu zapalników do granatów.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „SŁOWA RADOMSKIEGO"

Warszawa, 9-11. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem policja aresztowała współpracowniczkę „Słowa Radomskiego" p. Jakubowską, a we wtorek redaktora tego dziennika p. Cybulskiego. Aresztowano ich pod zarzutem rozpowszechniania ulotek o gen. Zagórskim. We wtorek oboje aresztowani zwolnieni zostali za kaucją.

DOLARY POPŁYNĄ DO POLSKI.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) W nocy ze środy na czwartek oczekują tu depeszy z Nowego Jorku przekazującej do Banku Polskiego gotówkę z pożyczki amerykańskiej. Suma przekazanej gotówki wyniesie ponad 60 miljonów dolarów.

Stosunek PSL. Piasta

DO RZĄDU I INNYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH.

Warszawa, 9-11. (Tel. wł.) Poza uchwałami wczoraj zakomunikowanemi, zarząd główny PSL. Piasta uchwalił charakterystyczne rezolucje w sprawie stosunku do innych partyj politycznych i do Rządu. Rezolucje te brzmią:

PSL. „Piast", nie zatracając niezależności ducha ludowego, gotowe jest współdziałać szczerze i uczciwie z innemi czynnikami politycznemi, w ramach zasad w programie określonych. Do tych nienaruszalnych zasad należą przedewszystkiem: a) praworządność, b) ustrój republikański, c) uzdrowienie ustroju demokratyczno-parlamentarnego, z zapewnieniem należytej reprezentacji polskości, trwałej i silnej władzy wykonawczej, d) wykonanie reformy rolnej, e) polityka gospodarcza oparta na interesach agrarnych.

Granice powyższe określają i określać będą w przyszłości stosunek PSL. Piasta do Rządu. PSL. Piast nie zamykając oczu na dodatnie z punktu państwowego i ludowego poczynania Rządu dawał im pełne poparcie i udzielać go będzie w przyszłości, przeciwstawiał się zaś i przeciwstawiać się będzie w przyszłości w ramach prawa i w sposób rzeczowy tym wszystkim poczynaniom, które z wytycznemi programu stronnictwa pogodzić się nie dają.

W 9-Ą ROCZNICĘ UZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Warszawa, 9.11 (AW) Dnia 11 b. m. jako w 9-tą rocznicę uzyskania niepodległości Polski i powrotu marszałka Piłsudskiego z Magdeburga p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką wyda raut na zamku.

PRZEGLĄD PRASY

Front przeciw radykalizmowi.

Przed kilku dniami przytoczyliśmy część artykułu posła Strońskiego, który na łamach „Warszawianki" uznał za rzecz aktualną stworzenie przy wyborach takiego frontu obozu umiarkowanego, którego myślą przewodnią byłoby nie gołosłowne hasło walki z obecnymi rządami, lecz twórcza **praca tych wszystkich czynników, które stoją po prawej stronie od socjalizmu i radykalizmu**, przyczem podstawą takiego bloku

nie mogą być dotychczasowe stronnictwa na prawicy, które się przeżyły, ale szerokie zespolenie wszystkich żywiołów narodowych, katolickich, praworządnych, usposobionych zachowawczo w przeciwstawieniu do dążeń przewrotowych.

Podejmując w tej sprawie dyskusję, organ ziemian wielkopolskich „Dziennik Poznański" godzi się na taką platformę.

Wspólny interes obrony własności— pisze „Dziennik Poznański" — i **solidarny front walki z radykalizmem**, musi stać się spójnią w porozumieniu do wyborów tych wszystkich grup politycznych, które idąc osobno w swych organizacjach politycznych, muszą skupić się na jednym froncie porozumienia, **gdy rozstrzygnąć ma się ta zasada, czy Polska zdąża po linji pochyłej ku radykalnej reprezentancji, która nadać zechce krajowi piętno kraju o socjalistycznym, czy komunizującym ustroju, czy też zdobędziemy się na wolę przeciwstawienia się temu** złu, przez szeroki front wspólny tych wszystkich obywateli, co stojąc na stanowisku państwowem, pragną łączyć się w dziele zachowania w państwie podstaw wiary katolickiej i takiego systemu gospodarczego i społecznego, który nas zbliżać będzie do wzorów Zachodu, nie zaś Wschodu.

Tym cementem, który utrwalić winien tę spójnię solidaryzmu przedwyborczego będzie **porozumienie na tle polityki gospodarczej, mającej na celu wspólną obronę produkujących warsztatów pracy, obronę posiadania przed falą apetytów na wywłaszczenie i socjalizację własności.**

Jeśli na tej podstawie porozumieją się poszczególne grupy polityczne, reprezentujące te właśnie interesy swych zwolenników, to wytworzony wspólny państwowy blok o hasłach zdrowej gospodarki narodowej, będzie twierdzą przeciw radykalizmowi dostatecznie silną i nieugiętą.

Agitacja za cudze pieniądze.

Całe społeczeństwo polskie pospieszyło z ofiarną pomocą ludności ruskiej, dotkniętej klęską powodzi w Małopolsce wschodniej. Jak jednakże odbywa się rozdział tych darowizn? Oto co pisze w tej sprawie „Selanskij Prapor", organ „Ukr. narodowego sojuza", stojący na gruncie państwowości polskiej:

We wsi Biłoberezce w pow. Kosowskim, rozdział zapomóg oddano w ręce miejscowego parocha, ks. Berezowskiego.

Kościelny z Białoberezki spisywał w sąsiedniej wiosce Chorocewie poszkodowanych i kazał im przyjść do kooperatywy w Biłoberezce po „tasunek". Ks. Berezowski, zasiadłszy w kooperatywie, odwołał się do ludzi w te słowa: „Ci, których będę czytał, dostaną zapomogę, a reszta nie dostanie, bo są jej niegodni".

Gdy zaś jeden z obecnych żądał zapomogi dla poszkodowanego, któremu woda zabrała chatę, młyn i zniszczyła ogród wartości 90 tys. zł. i który pozostaje z rodziną w skrajnej nędzy, ks. Berezowski odpowiedział, że poszkodowany Aleksander Kokorudz z Choroceny jest organizatorem U. N. S. i takiemu zapomogi się nie daje. „Możemy dać zapomogę tylko ludziom opozycyjnym, a nie „chlebojadom".

Przy takim rozdawaniu tych zapomóg prowadzono wytężono agitację undowską, a więc antypaństwową.

Fakt powyższy wywołuje ogólne zdziwienie i oburzenie. Czyż czynniki rządowe nie powinny rozciągnąć kontroli nad rozdziałem zapomóg, aby szczera i serdeczna ofiarność społeczeństwa nie była używaną na agitację antypaństwową.

SYTUACJA W RUMUNJI

w związku z akcją ks. Karola.

RZĄD ZAPROWADZIŁ CENZURĘ PREWENCYJNĄ

Bukareszt, 9-11. (AW.) Proces Manoilescu, który rozpoczyna się jutro, potrwa zapewne 8 dni. Rozprawa toczyć się będzie przeważnie przy drzwiach zamkniętych. Przemówienie obrońcy posła Jonicescu zmierzać będzie w kierunku tezy zasadniczej, iż książę Karol **nie miał zamiaru powrotu do Rumunji jako król, lecz jako regent, a więc, wbrew twierdzeniu aktu oskarżenia Manoilescu, nie dążył wcale do zdetronizowania obecnego króla i do zmiany obowiązującej konstytucji, lecz tylko do zastąpienia jednego z członków rady regencyjnej przez księcia Karola.** Jonicescu ma zażądać osobistego przesłuchania księcia Karola. Zapewne wniosek ten zostanie przez sąd odrzucony.

Bukareszt, 9-11. (PAT.) Agencja „Rador" komunikuje: Od czasu śmierci króla Ferdynanda prasa rumuńska powstrzymywała się z pobudek patrjotycznych od wszelkiej dyskusji w sprawach związanych z porządkiem rzeczy ustanowionych przez konstytucję. **Na skutek fałszywych wiadomości, rozsiewanych przez niektóre zagraniczne pisma i agencje telegraficzne, część prasy rumuńskiej, poszukująca sensacyj, zmieniła swoje stanowisko, pozwalając sobie w dniach ostatnich na najrozmaitsze komentarze i politykę na wzmiankowany temat.** Aby położyć kres tym manifestacjom prasy, które mogłyby zaniepokoić umysły mimo atmosfery spokoju, jaki panuje w całym kraju i którego cały kraj pragnie, **rząd był zmuszony do ponownego ustanowienia cenzury prewencyjnej.** W stosunku do wiadomości korespondentów prasy zagranicznej żadnych nowych zarządzeń zapobiegawczych nie wydano.

Po 10 latach raju bolszewickiego

AKCJA ANTYKOMUNISTYCZNA CORAZ BARDZIEJ SIĘ ROZWIJA.

Ryga, 9.11 (Tel. wł.) Z Rosji sowieckiej nadchodzą tutaj wiadomości o objawach wzmożonej akcji antykomunistycznej, szczególnie na terenie Turkiestanu, gdzie wybuchło powstanie pod wodzą Dżulajd - Chana.

Władze sowieckie ogłosiły w Turkiestanie stan oblężenia.

Demonstracje opozycjonistów

NA ULICACH MOSKWY I LENINGRADU.

Moskwa, 9-11. (AW.) Uroczystości jubileuszowe zakłócone zostały szeregiem **demonstracyj** ze strony zwolenników kierunku opozycyjnego. W śródmieściu Moskwy pojawiły się obok portretów Lenina, **portrety Trockiego i Zinowjewa.** W czasie manifestacyjnego pochodu opozycjoniści wznosili okrzyki ku czci wymienionych przywódców opozycji oraz **hasła czystego marksizmu. Pochód opozycjonistów został rozpędzony.** Szereg transparentów **skonfiskowano.** Na ulicy Twerskiej **wywiązała się wcale ostra walka, której kres położyło wkroczenie oddziału wojska konnego.**

Zajście to wywołane zostało próbą ze strony Trockiego i Kamieniewa wygłoszenia przemówienia. W Leningradzie również doszło do awantur, gdy Zinowjew i Radek usiłowali przemówić do tłumu.

Bohaterska śmierć

przywódców rewolucji meksykańskiej.

W OBLICZU ŚMIERCI ZACHOWYWALI ŻARTOBLIWY NASTRÓJ.

Meksyk, 9-11. (PAT.) Wszyscy przywódcy powstańców zatrzymani ostatnio w stanie Veracruz, zachowywali się w obliczu śmierci **z tradycyjną odwagą, żartując do ostatniej chwili.**

Jeden ze skazańców gen. Pulido pożyczył kilkanaście pesetów, obiecując zwrot pożyczającemu, a po otrzymaniu pieniędzy rozdał je żołnierzom plutonu **egzekucyjnego, prosząc, aby strzelali w serce.** Następnie, odchyliwszy koszulę na piersi, wskazał miejsce, gdzie należało celować.

Generał Fernando Reyes, słynny rewolucjonista jeszcze z czasów okrutnego Panchovilla, gdy nadeszła jego kolej, **sam zakomenderował żołnierzom „pal"** bez najmniejszego wahania.

Szyfrowana depesza do Cziczerina,

KTÓRA SKOMPROMITOWAŁA GEN. GAJDĘ.

Praga, 9-11. (AW.) Wedle informacyj „Weczerni Listy" odszyfrowano wczoraj telegram, obciążający gen. Gajdę. Brzmi on jak następuje: **„Generał Gajda wyjeżdża temi dniami do Paryża. Przyrzekł iż w ciągu miesiąca prześle nam wszystkie plany sztabu generalnego armji francuskiej".** Telegram ten został wysłany w październiku 1920 r. przez pełnomocnika rosyjskiego czerwonego krzyża w Pradze do Cziczerina.

Przed wyborami w Gdańsku.

OBURZENIE NIEMIECKIEGO DZIENNIKA.

Gdańsk, 9.11 (AW) Hakatystyczny dziennik „Danziger Allgem. Ztg" oburza się na organ oficjalny magistratu miasta Sopot „Zopotter Ztg" z tego powodu, że pismo to umieściło w ostatnim numerze swego wydania **odezwę polskiego komitetu wyborczego, nawołującego do oddawania głosów na listę polską.** Pismo powyższe wzywa magistrat Sopot do wyjaśnienia tej sprawy.

NIEMIECKIE ZAKUSY.

Gdańsk, 9.11 (AW) Nacjonalistyczny kandydat do sejmu gdańskiego wiceprezydent Volkstagu Ziehm oświadczył na wiecu partyjnym, **że oczy całych Niemiec zwrócone są obecnie na Gdańsk, gdzie ważą się losy niemczyzny.**

Niemcy spodziewają się, że wyniki wyborów stwierdzić muszą niedwuznacznie niemieckość Gdańska.

KURSA DLA KAPITANÓW I MASZYNISTÓW MARYNARZY.

Warszawa, 9.11 (AW) Wobec braku kapitanów i maszynistów na holownikach portowych i morskich Ministerstwo przemysłu i handlu otwiera w najbliższym czasie przy szkole morskiej w Tczewie bezpłatne kursa dokształcające na kandydatów dla szybrów i maszynistów morskich.

Kurs ten trwać będzie od 4 — 6 tygodni. Uruchomiony ma być z końcem listopada b. r. Informacji w sprawie kursu udziela szkoła morska w Tczewie.

TAJEMNICZE WYBUCHY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 9.11 (PAT) „Chicago Tribune" donosi z Hammond w stanie Indjana, że tajemnicze wybuchy spowodowały w różnych dzielnicach miasta szkody w wysokości około 500 tys. dolarów. **Jeden z teatrów został całkowicie zniszczony, a sąsiednie budynki również w znacznym stopniu uszkodzone**

Echa śląskie.

Śmierć artystki Teatru Polskiego.

Dnia 9 bm. umarła w Katowicach w 63 roku życia śp. Karolina Rodkiewicz-Kliszewska, artystka Teatru Polskiego w Katowicach. Zmarła pracowała przez 45 lat na scenach polskich, z czego około 25 lat na scenie lwowskiej: w komedji, operetce i operze. Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek 10 listopada o godz. 10 rano z zakładu S. S. Elżbietanek przy ul. Warszawskiej 54 do kościoła N. M. P., gdzie odbędzie się msza św. żałobna za spokój duszy zmarłej, poczem zwłoki odprowadzone zostaną na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Lwowa.

Powrót 70.000 robotników z Niemiec przez Górny Śląsk.

W dniach najbliższych powraca do kraju dobrowolnie około 40.000 robotników oraz 30.000 przymusowo wysiedlonych z Niemiec. Ludność ta przejeżdżać będzie przez Górny Śląsk. Celem zapewnienia powracającym robotnikom koniecznej opieki w Katowicach, odbyło się w tej sprawie posiedzenie. Przybyli na nie również starostowie zainteresowanych powiatów, przez które będą przejeżdżać robotnicy. Przedewszystkiem postanowiono w barakach Tow. emigracyjnego i w budowanym przez D. K. P. w Lublińcu, gdzie przejedzie do 30.000 robotników, zorganizować stacje posiłkowe, opiekę lekarską i informacyjną aby powracający nie byli narażeni na wyzysk postronnych.

Podobne stacje pomocy powstaną w Katowicach i Rudzie przez które przejedzie około 10.000 ludzi. Czas powrotu przez te same węzły kolejowe dalszej ilości około 30.000 osób wysiedlonych nastąpi nieco później. Zaznaczyć należy, że z powracających nie wszyscy wracają do swych rodzin i niewątpliwie przez powrót tak wysokiej ilości osób, przejściowo stan bezrobocia w państwie wzmoże się.

Wiadomości ze stolicy.

DZIEWCZĘTA GINĄ W STOLICY. Nie pierwszy to i, niestety, nie ostatni wypadek w stolicy. Dwie młode urodziwe pensjonarki, 15-letnia Irenka Kowska i koleżanka jej 14-letnia Helena Bąkiewicz zaginęły bez wieści. Wyszły dnia 7 b. m. z domu do kina i odtąd — nie wiadomo co się z niemi stało. Jedna blondynka o niebieskich oczach, druga szatynka, obie skromnie ale przyzwoicie odziane. Wiele okoliczności przemawia za tem, że dziewczęta zostały siłą uprowadzone przez handlarzy żywym towarem, dla których, jak wiadomo, Warszawa jest jednym z większych terenów operacyjnych.

ZAGADKOWY DESPERAT. Do urzędu śledczego w Warszawie zgłosił się zabłocony i zmizerowany 19-letni Jan Stelmowski, zamieszkały przy ul. Dzielnej 93, i oświadczył, że dnia poprzedniego bawił u swego wuja, 64-letniego Tomasza Dajnerowicza, pracującego w majątku Paplinie pod Łochowem, z zamiarem uzyskania od niego pomocy materjalnej, a gdy ten odmówił zasiłku na kupno biletu kolejowego do Warszawy — strzelił do niego z rewolweru w głowę. Działo się to jakoby w polu. Władze śledcze zarządziły niezwłocznie zbadanie podanych przez chłopca faktów. Wysłany z Łochowa patrol policyjny do Paplina stwierdził, że Dajnerowicz żyje i że Stelmowski wcale nie był u swego wuja.

TRZYNASTA PENSJA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE. Pracownicy miejscy m. stoł. Warszawy, zgodnie z obowiązującą ustawą i na zasadzie uchwały magistratu, otrzymają w roku bieżącym tytułem zaopatrzenia na zimę trzynastą pensję. Wypłata nastąpi 9 lub 10 b. m. Trzynastą pensję otrzymują wszyscy pracownicy miejscy etatowi i kontraktowi, natomiast nie otrzymają jej pracownicy t. zw. dniówkowi, pośród których znaczną liczbę stanowią pracownicy umysłowi.

10-lecie Sowietów.

W tych dniach uroczyście obchodzono w całej Rosji a szczególnie w Moskwie rocznicę rewolucji bolszewickiej, która przed dziesięciu laty oddała władzę na Kremlu w ręce dzisiejszych władców czerwonych. Rocznicę obchodzono z tak wielkim szumem i wrzawą, że przez kilka dni zdołano zapomnieć o gotującej się kontrrewolucji, tem groźniejszej, że przygotowuje ją obecna opozycja, której wodzowie już przed 10 laty dowiedli, iż potrafią organizować przewrót w państwie.

Dla nas, podążających myślą ku tym chwilom, gdy rewolucja bolszewicka opanowała Rosję, są ważne głównie te wspomnienia, w których mieści się odpowiedź na pytanie, jak się to mogło stać, że wbrew woli orjentującego się w kierunku narodowym społeczeństwa rosyjskiego mogli dojść do władzy przy pomocy ciemnych mas rosyjskich teoretycy utopji komunistycznej.

Otóż główną przyczyną zwycięstwa rewolucji była słaba odporność, a względnie rezygnacja społeczeństwa rosyjskiego. Społeczeństwa rosyjskiego w Rosji właściwie nie było, zaczynało się dopiero wytwarzać. Inicjatywa społeczna, myśl polityczna, ideowość państwowa — to wszystko, co stanowi nieodłączny czynnik nowoczesnego społeczeństwa — w Rosji były reprezentowane przez biurokrację, a czynownik i żandarm stanowili ośrodek myśli państwowo — twórczej w ramach carskiego ustroju. Gdy się nadto zważy, że system absolutoryzmu rosyjskiego stale dążył do rozbicia i rozproszkowania społeczeństwa w interesie samowładztwa, a z drugiej strony wschodnia psychika rosyjska plamiła się w zasadach niesprzeciwiania się złu — łatwo zrozumieć, że taka społeczność rosyjska nie mogła się zdobyć na odpowiednią inicjatywę polityczną, gdy brakło czynownika i żandarma, a zły potwór przewrotu rozdziawił nad nią swą paszczę.

Inicjatywa społeczna, myśl narodowa i ideowość państwowa dopiero teraz rodzi się w Rosji w ciężkim bólu i udręce, dopiero teraz wytwarza się tam społeczeństwo, które zaczyna przemawiać niezrozumiałymi dla człowieka cywilizowanego Zachodu znakami i odruchami, których wpływ daje się odczuć nawet w działalności obecnych władz sowieckich, przeciwko którym dlatego tak ostro zwraca się opozycja principialnych teoretyków komunizmu.

Porównując teoretycznie analogiczne możliwości w innych krajach, łatwo sobie uświadomić, że innym jest duch polskiego społeczeństwa i inna skala polskich możliwości politycznych. Przedewszystkiem w Polsce od wieków istniało impulsywne politycznie społeczeństwo, które w latach niewoli — nie mając władz oficjalnych — potrafiło znakomicie organizować formy bytu państwowego, jak np. w roku 1863 i potem w czasie ciężkiej walki z zaborcami. Nigdy też dotąd nie była przystępna polskiej psychice zasada niesprzeciwiania się złu, a wielka odbudowa polskiej państwowości po osiągnięciu niepodległości dokonała się przy olbrzymiej inicjatywie społeczeństwa, które zawsze potrafiło wcielić w swą biurokrację państwową ducha inicjatywy twórczej.

Dlatego w rocznicę rewolucji bolszewickiej w Rosji trzeba sobie uświadomić główny dogmat polskiego bytu państwowego, streszczający się w poszanowaniu życia społecznego, inicjatyrwy obywatelskiej i — możnaby powiedzieć — prywatnego ustroju państwowego, z którego powstała i z którym związane bezpośrednio rozwijało się i dalej powinno się rozwijać państwo polskie.

Gdyby w Polsce brakło ośrodków życia politycznego, gdyby społeczeństwo dało się rozproszkować i sprowadzić do poziomu rosyjskiego z przed rewolucji, prędzej czy później spotkałby je los współczesnej Rosji. O tem powinni pamiętać ci, którzy z tak lekkiem sercem przyczyniają się do wnoszenia rozstroju w polskie życie społeczne. *M. P.*

W norach młodzieży sowieckiej.

PRZYCZYNEK DO NIEWYPOWIEDZIANEJ MOWY P. ŁUNACZARSKIEGO .

Korespondecja własna „Kurjera Zachodniego".

Paryż, w listopadzie 1927 r.

Pan komisarz oświecenia sowieckiego zamyślał skorzystać z przybycia swojego do Paryża w charakterze delegata moskiewskiego na uroczystości ku czci znakomitego chemika francuskiego Marcelin Berthelota i wygłosić programowe przemówienie. Zamiaru tego wszakże nie udało mu się urzeczywistnić wobec uchwały komitetu, redukującej wystąpienia publiczne reprezentantów cudzoziemskich do jednej tylko mowy, imieniem wszystkich, przez uczonego szwajcarskiego, prof. Pictet, podczas bankietu w Wersalu wypowiedzianej. P. Łunaczarski rozesłał zatem całkowity tekst swojej niedoszłej mowy redakcjom pism paryskich w nadziei, iż coś niecoś z jego poglądów przedostanie się do powszechnej wiadomości. I tak się też stało, „Temps" pomieścił bowiem otrzymany dokument, nie omieszkawszy jednak zaopatrzyć go we własne komentarze i uwagi krytyczne.

Treść owego przemówienia? Nauka kwitnąć może li-tylko w kraju takim jak dzisiejsza Rosja. Na skutek rażących nierówności klasowych, panujących w środowiskach burżuazyjnych, z dobrodziejstw oświaty i kultury korzystać tam mogą wyłącznie warstwy uprzywilejowane.

Czy nie wiedział p. Łunaczarski, że, dziwną ironją losu, w tych dniach napiętnowana została bolszewicka Rosja mianem kraju „o wzrastającym analfabetyzmie"!! I że surowy ten sąd wygłosił publicznie nie kto inny, jak... bezpośredni zwierzchnik pana komisarza, „towarzysz" Rykow, przewodniczący Sownarkomu!! Niemała rzecz i niemały wstyd...

A w jakich, naprawdę, warunkach żyją obecnie w Rosji ludzie, pragnący zdobyć wiedzę, o tem podaje wstrząsające wprost szczegóły „Komsomolskaja Prawda", wychodząca w Moskwie i tak opisująca byt 22.000 tamtejszych studentów:

Goljanowskie nory. Mieszka 600 studentów. Ogólna liczba tapczanów wynosi 113. Niema ani jednego krzesła. Chleb i bielizna osobista schowane są pod pościelą. Zaciekła, beznadziejna walka z pluskwami. Ściany stale mokre. Podłoga od dwuch i pół miesięcy niemyta. Na 600 ludzi kilka zaledwie umywalni. Większość studentów wychodzi rano, nie umyw... się. W całym domu są dwa tylko klozety, z których jeden nieczynny. Uczyć się jest absolutną niemożliwością. Zimno. Studenci śpią w ubraniach. Próbowali palić w piecach — wszystkie są zepsute.

Studenci — pisze dalej „Komsomolska Prawda" — wracają nieraz z wykładów dotkliwie pobici i obrabowani z palt, ponieważ muszą przechodzić przez Pokrowski most, będący główną kwaterą chuliganów. Część studentów mieszka na strychu i musi znosić mrozy, dochodzące do 16 stopni. Wodę piją ze studni, łączącej się z rurą kanalizacyjną. Identyczne a często, jeszcze gorsze warunki panują w innych studenckich domach mieszkalnych — w skorbiaszczeńskim monastyrze, na Iljince, w Plechanowce, etc. Przeszło 1.300 studentów zaś pozbawionych jest wogóle dachu nad głową. Nielepiej przedstawia się kwestja odżywiania. Chcąc zjeść obiad w garkuchniach studenckich, należy czekać po 2 — 3 godziny, stojąc w tłoku. Niektórzy studenci oświadczyli, iż od paru miesięcy nie mieli ciepłej strawy w ustach.

Długi swój spis tego piekła kończy „Komsomolskaja Prawda" wymownem pytaniem: „Czy może tak trwać dłużej?".

Przypuszczać jedynie można, iż pan komisarz oświecenia sowieckiego jest zbyt zajęty ważniejszemi sprawami i nie ma czasu, by czytać artykuły, pojawiające się w centralnym organie oficjalnym rosyjskiej młodzieży komunistycznej. Inaczej, nie miał by chyba odwagi występować za swoimi zarzutami pod adresem Europy...

Z. K.

Nieprzejednani dotychczas socjaliści austrjaccy

GODZĄ SIĘ OBECNIE NA WSPÓŁPRACĘ Z OBOZEM MIESZCZAŃSKIM

Korespondecja własna „Kurjera Zachodniego".

Wiedeń, 6 listopada.

Tegoroczny zjazd socjaldemokracji austrjackiej poświęcony był wyłącznie zagadnieniu, czy i pod jakiemi warunkami stronnictwo socjaldemokratyczne może utworzyć rząd koalicyjny z partjami mieszczańskiemi. Od roku 1922, kiedy to socjal-demokraci wystąpili z rządu **odrzucili oni zasadniczo jakąkolwiek współpracę z obozem mieszczańskim twierdząc** że celem stronnictwa winno być uzyskanie w wyborach większości absolutnej, która pozwoliłaby socjalistom **utworzyć jednolity rząd robotniczy.**

Taktyka ta sprawiła jednak, że stronnictwo socjal - demokratyczne znalazło się na terenie parlamentarnym w zupełnej izolacji i siłą rzeczy wyeliminowane zostało ze wszelkich kombinacyj rządowych, co oczywiście osłabić musiało wpływy partji j w życiu politycznem kraju. Z drugiej strony nie mogli przywódcy socjaldemokratów austrjackich nie przyjść do przekonania, że pomimo pomyślnego dla nich rozwoju wypadków politycznych, pomimo dość znacznych sukcesów wyborczych (główny cel partji (absolutna większość w parlamencie) jest nieosiągalny.

Świadomość ta wniosła pewien ferment do partji, a jego wyrazem był stale wzmagający się **nacisk na prezydjum stronnictwa w kierunku porzucenia dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska wobec rządu koalicyjnego.** Zeszłoroczny zjazd ogólnipaństwowy partji socjal-demokratycznej pod wpływem tych właśnie malkontentów wypowiedział się w zasadzie za rządem koalicyjnym, który jednak utworzony mógłby być jedynie wówczas, jeśliby państwu groziła wojna domowa. Wypadki lipcowe, które bez wątpienia oznaczają klęskę taktyki radykalnej w austrjackiem stronnictwie socjal-demokratycznem, przyśpieszyły ten proces, co też spowodowało, że **zjazd tegoroczny poświęcony był wyłącznie dyskusji nad kwestją przystąpienia socjalistów do współpracy z obozem mieszczańskim.**

Na zjeździe starły się dwa poglądy: pogląd reformistów z poglądem radykałów. **Rzecznikiem pierwszej grupy był na kongresie tegorocznym dr. Renner, drugą zaś reprezentował dr. Bauer.**

Zdaniem dra Rennera nadeszła już odpowiednia chwila do stworzenia rządu koalicyjnego, jak to przewiduje stary program partji. Austrja rozbita jest obecnie na dwa, wzajemnie się zwalczające i uzbrojone obozy. Istnienie Schutzbundu i Heimwehru, oraz ich wzajemny stosunek sprawiają, że Austrja znajduje się w przededniu wojny domowej. **Jeden nierozważny krok wystarczy, a wojna ta wybuchnie.** Następstwa wojny domowej byłyby jednak dla państwa wprost katastrofalne, bowiem w dzisiejszych warunkach musiałaby taka walka bratobójczą doprowadzić do zupełnego zaniku państwa. Aby odwrócić straszne te niebezpieczeństwo, należy — zdaniem dra Rennera — **porozumieć się z obozem mieszczańskim, zarządzić powszechne rozbrojenie, wejść do rządu** i w ten sposób sprawować stały nadzór nad poczynaniami obozu niesocjalistycznego. Partja socjal - demokratyczna powinna raz na zawsze porzucić demagogiczne hasła i rezolucje, powinna prowadzić politykę praktyczną i czynami zdobywać sobie nowych zwolenników.

Rzecznik drugiego poglądu, dr. Bauer, starał się przedewszystkiem dowieść, że w zasadzie istnieją **trzy rozmaite formy koalicji socjalistów z ugrupowaniami mieszczańskiemi,** a mianowicie: 1) koalicja z większością socjalistyczną, stanowiąca przejście do rządu robotniczego, 2) koalicja socjalistyczno - mieszczańska przy równym podziale sił i 3) koalicja z mniejszością robotniczą. Ta ostatnia forma koalicji nie jest jednak — zdaniem dra Bauera — niczem innem, jak całkiem zwykłą kapitulacją klasy robotniczej przed obozem mieszczańskim, a z tego względu należy podobną kombinację z całą stanowczością odrzucić. Kwestja utworzenia rządu koalicyjnego z partjami niesocjalistycznemi będzie — według słów dra Bauera — dopiero wtedy aktualna, kiedy nie będzie najmniejszych wątpliwości co do tego, że w koalicji takiej obóz robotniczy będzie stronnictwem najsilniejszem. Ponieważ narazie jeszcze to nie nastąpiło, socjaliści powinni pozostać w opozycji i hartować swego ducha rewolucyjnego.

Na tle tej zasadniczej rozbieżności poglądów na kwestję współpracy socjalistów z obozem mieszczańskim wywiązała się na zjeździe ożywiona dyskusja, która wykazała, że **większość delegatów podzieliła pogląd dra Rennera.** Dotyczy to w szczególności przedstawicieli organizacyj prowincjonalnych, którzy już z dawien dawna przyzwyczaili się do współpracy, — ze stronnictwami niesocjalistycznemi. Natomiast delegaci wiedeńscy przeważnie popierali stanowisko dra Bauera, odrzucającego współpracę z partjami mieszczańskiemi.

W rezultacie zjazd skończył bezsprzecznie zwycięstwem idei demokratycznej, oraz sukcesem reformistów, którzy na doktrynę Marxa spoglądają tylko jako na „stare zdania starych broszur". Zjazd oznacza niewątpliwie **dalsze przesunięcie socjaldemokratów austrjackich na prawo,** umożliwiając w ten sposób socjalistom odegranie w najbliższej przyszłości aktywnej roli w polityce austrjackiej. **Zjazd teoretycznie wypowiedział się za koalicją według koncepcji Rennera,** ale zaznaczyć trzeba, że szeroka koalicja w Austrji jest jeszcze muzyką bardzo dalekiej przyszłości. Znaczenie zjazdu polega jednak na tem, że partja wyraziła chęć i wolę w kierunku współpracy w rządzie z chrześcjańsko - społecznymi dla dobra państwa i narodu.

K—ski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK	Dziś Andrzeja W. Jutro Marcina B. Wsch. słońca 6 44 Zach. „ 16 57

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Za naszą i waszą wolność".

Kino „Sfinks" — „Królowa półświatka".

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś i w Piątek teatr nieczynny.

W sobotę premjera amerykańskiej farsy Avery Hopwooda „Nasza żonusia" z p. Zdeńką Topolską w roli tytułowej. Pogodna fabuła, duża doza szczerego humoru, ładna wystawa i artystyczna gra zespołu wróżą „Naszej żonusi" wielkie powodzenie. Nad całością czuwa dyr. Zbucki, którego reżyserja stoi na poziomie najwyższego artyzmu. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe, abonament ważny procentowy. „Nasza żonusia" ujrzy światło kinkietów poraz drugi w niedzielę iwczorem.

„Kłopoty Marysieńki" operetka dla dzieci Ireny Pniowerówny, muzyka Adeli Fischer-Machalskiej, ukaże się po raz pierwszy w sobotę popołudniu o godz. 3 z udziałem pp. Billiżanki—królewna Marysieńka, Castori, Jasieńczyka i innych. Chóry złożone z 14 osób. Tańce, ewolucje. Ceny zniżone od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bez procentu. „Kłopoty Marysieńki" powtórzone będą w niedzielę rano o godz. 11.

„Pan naczelnik — to ja" z dyr. Zbuckim, w roli głównej ukaże się na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu o godz. 4. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

Teatr w Katowicach.

„BOLESŁAW ŚMIAŁY".

Przepiękny dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" ukaże się na scenie teatru polskiego w Katowicach w dniu święta narodowego, tj. w piątek dnia 11 bm. W roli tytułowej wystąpi dyr. art. W. Nowakowski. Pozatem w rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Hajdamowicz, Krzywicka, Ludwiżanka, Michałowski, Nettówna, Orzecka, Skulska, Sawicka, Żesomska, Ciecierski, Durzyński, Jastrzębski, Kuncewicz, Mazanek, Oskard, Puchalski, Pawłowski, Wiśniewski, Wojdan, Zoner i Żeromski.

SASZA LEONTJEW.

Sasza Leontjew, jeden z najstawniejszych tancerzy doby współczesnej, o którym cała prasa europejska pisze entuzjastycznie, a tryumfy znakomitego artysty porównuje z tryumfami odnoszonemi przez słynnego tragika Aleksandra Moissiego, wystąpi w teatrze polskim w Katowicach jedyny raz, tj. we wtorek dnia 15 bm. Bilety do nabycia w kasie teatru. Telefon 24-48.

REPERTUAR.

Piątek 11 bm. „Bolesław Śmiały" (premjera).

Sobota 12 bm. „Casanowa"

Niedziela 13 bm. „Halka" popoł. o g. 3.30.

Niedziela 13 bm. „Bolesław Śmiały" wieczorem.

Bagatelizowanie swych obowiązków.

W swoim czasie podaliśmy program wojskowych zebrań kontrolnych w Sosnowcu i innych miejscowościach na terenie PKU. Zebrania te te zaczely się 15 października i potrwają w Sosnowcu do 2 grudnia b. r. Napływ rezerwistów, urodzonych w latach 1901, 1899 i 1887, którzy już powinni byli się zarejestrować, nie był jednak pełny i wielu z nich nie dopełniło dotąd swego obowiązku, jak o tem świadczą zapytania do nas zwracane w tej sprawie.

Ponieważ za niestawienie się do rejestracji przewidziane są kary, zwracamy uwagę zainteresowanych, że powinni niezwłocznie odrobić zaniedbany obowiązek i zgłosić się do komisji, która urzęduje przy ul. Kościelnej w lokalu po b. kinie „Zagłoba", codziennie od godz 8 — 1 rano

Zebrania kontrolne w Będzinie.

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią z r. 1897 z literą L do Ż, którzy mieli stawić się w dniu dzisiejszym, stawią się w dniu następnym tj. dnia 12 bm. do zebrania kontrolnego. Prócz tego w sobotę dnia 12 bm. stawią się również szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, wyznaczeni według planu stawiennictwa. Komisja kontrolna urzęduje w lokalu „Piasta" przy ulicy Małachowskiego.

10-lecie sądownictwa w Sosnowcu.

W związku z 10-leciem sądownictwa w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 9 m. 30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Tego samego dnia o godz. 12 w poł. odbędzie się akademja w gmachu sądu okręgowego.

Inspektor Barwicz w Sosnowcu.

W związku z rozpoczętym wczoraj biegiem sztafetowym policji państwowej o czem pisaliśmy szerzej w numerze wtorkowym, bawił wczoraj w Sosnowcu insp. pol. p. Barwicz. P. insp. dojechał trasą biegu wraz z sędziami do granic województwa Kieleckiego.

Podwyżka cen biletów kolejowych.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. ceny biletów kolejowych zostaną podwyższone. Przy dotychczasowych cenach koszty własne ruchu osobowego na P. K. P. przewyższały znacznie dochody, to też nowa podwyżka ma na celu stworzenie takiej taryfy, którsby pokryła niedobory. Podwyżka wynosić będzie od 10 do 20 proc. dotychczasowej ceny, przyczem wysokość podwyżki zależeć bedzie od odległości. Również nieznacznej podwyżce ulegną ceny biletów na kolejach podmiejskich.

Automaty z papierosami.

Donoszą z Warszawy, że pewne przedsiębiorstwo zagraniczne zaproponowało dyrekcji monopolu tytoniowego, że ustawi na dworcach kolejowych, poczekalniach hoteli, w teatrach itp., automaty, wyrzucające pojedyńcze papierosy. Dyrekcja monopolu oferty nie przyjęła, gdyż automaty takie godziłyby w egzystencję inwalidów, korzystających z koncesyj na sprzedaż detaliczną papierosów.

Z życia towarzyskiego.

Grono urzędników gwarectwa „Hrabia Renard" w sobotę nadchodzącą dnia 12 b. m. w kasynie w parku sieleckiem urządza wieczór taneczny na korzyść komitetu ratunkowego.

Zabawy, urządzane w kasynie Renardowskiem, odznaczają się zawsze doborem towarzystwa, doskonałą organizacją i dają rękojmię wesołego spędzenia wieczoru. Jeśli zważyć nadto, że cel zabawy jest poważny, to komitet organizacyjny może mieć nadzieję, iż większość rozsyłanych zaproszeń nie pozosta nie bez skutku i sala kasyna zapełni się doborową publicznością

Przed jutrzejszem świętem państwowem.

ODEZWA KOMITETU OBCHODU.

Obywatele i obywatelki!

Dzień 11 listopada jest najważniejszym w życiu Polski. W dniu tym naród skruszył kajdany niewoli i stanął samodzielnie do współpracy w wielkiej rodzinie narodów. Wolne z wolnemi, równe wobec innych społeczeństwo polskie mogło rozpocząć budowę własnego życia i rozwinąć szlachetne pierwiastki, cechujące od dawnych lat duszę polską.

Obywatele i obywatelki! Ten może dobrze odczuć radość wolności, kto przebył piekło niewoli. Dzień więc ten winien być najdroższą rocznicą dla każdego Polaka, a zarazem i przypomnieniem dla każdego obywatela o obowiązkach wobec społeczeństwa i państwa. W dniu tym winien wspomnieć sobie każdy obywatel o tych, którzy ofiarą swojej krwi i życia umożliwili mu wydobycie się na światło wolności. Dzień ten winien stać się jedynem świętem całego społeczeństwa, a zarazem świadectwem, że cały naród gotów jest do wszelkich ofiar dla utrzymania niepodległości. Potwierdźmy wszyscy tę prawdę obecnością swoją w uroczystych obchodach.

Niech nikogo nie zbraknie, a wszystkie stany i klasy niech dadzą wyraz ukochania wolności przez tłumny udział w uroczystościach.

Komitet obchodu.

Będzin, w listopadzie 1927 r.

PROGRAM OBCHODU.

W związku z zarządzeniem władz w sprawie uroczystego obchodu 9 rocznicy odzyskania niepodległości, w ubiegły wtorek odbyła się w starostwie konferencja zaproszonych przedstawicieli wszystkich urzędów państwowych, wojskowości oraz samorządów, w sprawie omówienia programu obchodu rocznicy. Po krótkiej dyskusji, zebrani zaaprobowali następujący program, przedstawiony przez p. starostę Ołpińskiego.

Do ludności wydana zostanie treści wa odezwa o znaczeniu rocznicy. Odezwa będzie rozplakatowana na terenie powiatu w dniu dzisiejszym. We wszystkich miejscowościach zorganizowane będą komitety lokalne, które zajmą się zorganizowaniem obchodu na swym terenie. W świątyniach wszystkich wyznań odbędą się w piątek uroczyste nabożeństwa.

W Będzinie, jako siedzibie władz powiatowych, w nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych, wojsko i szkoły.

Po nabożeństwie odbedzie się defilada wojskowa oraz organizacyj przysposobienia wojskowego.

W Sosnowcu Związek zawodowy kolejarzy podjął się zorganizować uroczystą akademję, a T. U. R. szereg odczytów.

W Dąbrowie staraniem Związku legjonistów w sali resursy miejscowej odbędzie się wieczornica, której program wypełni odczyt i popisy wokalne.

We wszystkich szkołach odbędą się pogadanki na temat znaczenia rocznicy.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż wszystkie domy muszą być udekorowane flagami.

Z uwagi na znaczenie rocznicy, w obchodzie powinno wziąć liczny udział całe społeczeństwo, stwierdzając przy sposobności, iż odzyskanej niepodległości nie pozwoli sobie nigdy i nikomu odebrać.

Związek oficerów rezerwy prosi swych członków o wzięcie udziału w jutrzejszym obchodzie, szczególnie w nabożeństwie, które odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 10 rano.

NIECZYNNE URZĘDY PAŃSTWOWE, SZKOŁY I MAGISTRATY.

Zgodnie z zarządzeniem władz państwowych dzień 11 listopada (piątek) uznany jest świętem państwowem. W dniu tym więc zamknięte będą wszystkie instytucje państwowe w całem Zagłębiu, oraz biura magistratów i urzędów gminnych. Również i młodzież szkolna będzie zwolniona od zwykłych zajęć.

Zwracamy przytem szczególną uwagę zainteresowanych, że **zebranie kontrolne rezerwistów, wyznaczone na piątek w P. K. U. w Sosnowcu nie odbędzie się tego dnia, lecz dopiero dnia następnego, t. j. 12 b. m. w sobotę.**

Jednocześnie komunikujemy, że wszelkie inne prywatne warsztaty pracy (kopalnie, fabryki, zakłady rzemieślnicze, sklepy, banki, między niemi Bank Polski do godz. 12 w poł., biura prywatne i t. p.) mogą w tym dniu pracować normalnie.

Dziś planeta Marsa

PRZEJDZIE SOBIE PRZEZ TARCZĘ SŁONECZNĄ.

Dziś około godziny 9.30 rano będzie u nas (t. zn. w Zagłębiu) widzialne rzadkie zjawisko astronomiczne, mianowicie chwilowe zaćmienie słońca wskutek przejścia przez tarczę słoneczną planety Marsa.

Zjawisko to posiada ważne znaczenie dla nauki, gdyż takie anormalne położenie planety pozwala na ciekawe obserwacje i spostrzeżenia, które nie byłyby możliwe w innym czasie.

Poprzednie przejście Marsa przez tarczę słoneczną odbyło się 8 maja 1924 roku i było widziane na oceanie Spokojnym tudzież w Kalifornji, następne odbędzie się dopiero 11 maja 1937 roku.

Dla amatorów obserwacji należy nadmienić, iż wszelkich obserwacyj tarczy słońca dokonywa się przez zakopcone szkła, celem ocalenia wzroku przed niszczącą siłą promieni słonecznych. Uwaga powyższa będzie jednak nieaktualną, jeśli słońce będzie przesłonięte chmurami.

Z Rady szkolnej powiatowej.

Dzisiaj o godz. 17 w lokalu przy ul. Małachowskiego 22 w Sosnowcu odbędzie się 57 posiedzenie Wydz. wyk. Rady szkolnej powiatowej, według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Zaopinjowanie, podań na posady nauczycielskie. Zatwierdzenie członków do Dozorów szkolnych. Sprawy wyższych kursów nauczycielskich. Wybór członka Rady szkolnej powiatowej z pośród dyrektorów seminarji. Sprawy szkolne gm. Bobrowniki. Sprawy szkolne gm. Łagisza. Sprawy szkolne gm. Niwka. Sprawy szkolne gm. Grodziec. Sprawy szkolne gm. Olkusko-Siewierskiej. Sprawy różne i wolne wnioski

Powtórne egzamina dojrzałości.

Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia wszystkich interesowanych, że powtórne zwyczajne egzamina dojrzałości, na zasadzie par. obowiązującego regulaminu, odbędą się w terminie lutowym 1928 r., wobec państwowych komisyj egzaminacyjnych w Krakowie dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa Krakowskiego, oraz w Kielcach dla absolwentów gimnazjów państwowych i prywatnych na obszarze województwa Kieleckiego, o ile kandydat nie zaznaczy w podaniu wyraźnie, że pragnie zdawać egzamin w Krakowie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu z dołączeniem metryki urodzin, jednej nienaklejonej fotografji, świadectwa rocznego z klasy ósmej, opatrzonego odpowiednią klauzulą dyrekcji szkoły, oraz szczegółowego wykazu obowiązkowej lektury z języków, winni kandydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu **niedalej do dnia 20 listopada r.**, a przed przystąpieniem do egzaminu piśmiennego wpłacić przepisaną taksę egzaminacyjną na ręce dyrekcji tego zakładu, w którym egzamin się odbędzie.

Egzaminy dla eksternów.

W sobotę 12 b. m. od godz. 8 rano rozpoczną się w szkole Nr. 7 na Pogoni egzaminy dla eksternów

O żydowską szkołę powszechną.

W Magistracie sosnowieckim stała się aktualną sprawa budowy gmachu żydowskiej szkoły powszechnej, czego domaga się ludność żydowska. Magistrat zasadniczo zgadza się na tę budowę, ale pod pewnemi warunkami. Mianowicie kwestja budowy żydowskiej szkoły powszechnej uzależniona jest od uzyskania kredytów rządowych w wysokości 50 proc. ogólnych kosztów budowy.

„Polska na przełomie, a chwila obecna".

Przypominamy, że w piątek 11 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu (ul. Kościelna 6) walne zebranie Związku ludowo-narodowego, na którem p. Wacław Zaleski wygłosi niezwykle ciekawy referat na temat „Polska na przełomie a chwila obecna". Bilety w cenie 20 gr., 50 gr., 1 zł. i 2 zł. można nabywać w sekretarjacie Związku, Kołłątaja 3 i w księgarni „Wiedza", ul. 3 Maja 8, a w dniu zebrania przy wejściu.

Z tajemnic kanalizacji w Sosnowcu.

MAGISTRAT UTRUDNIA ZASIĘGANIE INFORMACYJ.

Niezwykle charakterystyczny wypadek zdarzył się przed kilku dniami w naszem życiu samorządowem. Oto wobec tego, że ani w **budżecie miasta niema szczegółowych cyfr, dotyczących wydatków na budowę kanalizacji w Sosnowcu, ani też Magistrat na publicznych posiedzeniach Rady miejskiej żadnych wyjaśnień co do tej sprawy nie udziela**, przeto klub mieszczański zwrócił się do prezydjum Zarządu miasta, by **pozwolono inż. Łuczkowowi, inspektorowi kanalizacyjnemu w Sosnowcu, na udzielenie odpowiednich informacyj klubowi mieszczańskiemu.**

Jak się dowiadujemy, prezydjum Zarządu miasta odpowiedziało, że **wyjaśnień w sprawie kanalizacji udzielić nie pozwoli**, gdyż klub mieszczański wykorzystałby te informacje w ten sposób, **jak wykorzystał słynny bankiet**, urządzony z racji otwarcia szkoły przy ul. Nowokościelnej i nadania honorowego obywatelstwa p. Arciszewskiemu.

W odmowie swej prezydjum Zarządu miasta w Sosnowcu powiedziało właściwie wszystko, **co najgorsze można wyobrazić sobie o budowie kanalizacji w Sosnowcu**, bo sprzeciwianie się temu, by inspektor kanalizacyjny dał radnym miasta informacje, dotyczące kanalizacji, dowodzi, iż jest wiele do ukrywania.

Z punktu widzenia własnego interesu ma Magistrat słuszność, nie chcąc dzielić się z radnymi z klubu mieszczańskiego wiadomościami o niedomaganiach kanalizacyjnych, tak, jak **miał słuszność według swego zdania wtedy, gdy uchylił się od odpowiedzi na interpelację klubu mieszczańskiego, dotyczącą wydatków na bankiet.**

Wskutek takiego uchylania się Magistratu od dawania wyjaśnień w sprawach dla niego drażliwych, mieszkańcy Sosnowca niewiele wiedzą o tej działalności naszego samorządu, **którą samorząd ten nie chce się pochwalić.** Do takich tajemnicą osłonię tych funkcyj Magistratu należy budowa kanalizacji w Sosnowcu.

Rozkopano w Sosnowcu te i owe ulice, ułożono rury kanalizacyjne i co poniektóremu obywatelowi sławetnego grodu nadprzemszańskiego serce z radości rośnie na widok cywilizowania tego miasta. Ale tenże obywatel mało, albo i nic nie wie o tem, że **ta cała historja kanalizacyjna skończy się bardzo smutnie dla ogółu mieszkańców tegoż grodu nadprzemszańskiego.**

Dzielimy się na tem miejscu informacjami, zebranemi coprawda nie wśród sfer magistrackich, które tajemniczo milczą, lecz ze źródeł niemniej orientujących się w sytuacji.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że **pożyczka ulenowska została uchwalona przez socjalistyczną większość Rady miejskiej prędko, łapu capu, bez namysłu, i co gorsza, bez rozpatrzenia kosztorysu robót**, które miały być przeprowadzone za pieniądze amerykańskie. Poprostu powiedziano sobie tak: tyle damy na kanalizację, tyle a tyle na budowę wodociągów, a tyle na rzeźnię. Nikt, absolutnie nikt, bo ani Rada miejska, ani Magistrat, **nie wiedział ile właściwie będzie kosztowała budowa kanalizacji, ani ile wodociągi, ile rzeźnia miejska.** Główna rzecz załapać pieniądze, a co później mniejsza o to.

A tymczasem teraz tragedja, bo **na skanalizowanie miasta pieniędzy nie wystarczy.** Ogółem według planów w Sosnowcu **powinno być przeprowadzonych 31 klm. rur wodociągowych, a pieniędzy wystarczy tylko na około 14 klm., czyli nawet nie na połowę robót przewidzianych.** Inaczej mówiąc **Ulen wykona po prawej stronie Przemszy około dwóch trzecich zamierzonych robót kanalizacyjnych, a całe dzielnice Sosnowca po lewej stronie rzeki, a więc: Sielec, Środula, Konstantynów, będą zupełnie kanalizacji pozbawione.**

Oto są zrozumiałe przyczyny, dla których Magistrat nie pozwala inspektorowi kanalizacyjnemu p. Łuczkowowi dawać wyjaśnień radnym miasta.

Z przytoczonych wyżej danych wynika, że sprawa kanalizacji w Sosnowcu nabiera cech niesłychanego w dziejach życia samorządowego wydarzenia, w którego świetle **gasną race demagogji socjalistów, krzyczących o potrzebie urządzeń higienicznych dla dzielnic robotniczych**, a więc dla Sielca, Konstantynowa i Środuli. Tam kanalizacji nie będzie.

Amator krematorjum.

APTEKARZ Z POD KROSNA CHCE SIĘ SPOPIELIĆ W SOSNOWCU.

Jak się obecnie okazuje, Sosnowiec stał się ogromnie sławny w całym kraju, dzięki swemu nieistniejącemu zresztą krematorjum. Wesoła historja krematoryjna doszła również do uszu aptekarza p. Z. z Frysztaku pod Krosnem (Małopolska Wschodnia). Pan aptekarz, marząc o tem, by futerał jego duszy, został spopielony, zwrócił się do Magistratu sosnowieckiego z zapytaniem, ile ta przyjemność będzie ewentualnie kosztowała. Jedyny ten w swoim rodzaju list powinienby przejść do archiwum miejskiego, jako że życie jest nudne, więc niechże nasze przyszłe pokolenie ma okazję do zabawy z oferty człowieka, który wyczyniając pigułki i krople siedmiu złodziei, rozmyśla poważnie nad przyszłym losem swej powłoki cielesnej i który z Frysztaku trafił aż do Sosnowca. Musi to być chyba najgorętszy w Polsce zwolennik krematorjum.

Należy zwrócić listy składkowe.

Powiatowy Komitet ratunkowy dla powodzian w Małopolsce prosi o zwrot wszystkich list ofiar, które w swoim czasie rozesłał. Jednocześnie Komitet prosi wszystkie osoby, instytucje, urzędy, zakłady, organizacje itp. na terenie powiatu Będzińskiego, które zbierały pieniądze na ten sam cel z inicjatywy innej, jak Pow. Komitetu i przekazały zebrane pieniądze nie za pośrednictwem tegoż, aby zechciały zakomunikować Będzińskiemu Pow. Komitetowi ratunkowemu dla ofiar powodzi w Małopolsce, jako sumę, kiedy i dokąd przekazały. Powiatowemu Komitetowi chodzi o zebranie wiadomości, jaką ogólną sumę pieniędzy przesłało społeczeństwo tutejszego powiatu na pomoc ofiarom powodzi.

„Św. Mikołaj" w Będzinie.

Narodowa organizacja kobiet w Będzinie czyni przygotowania do urządzenia zabawy kostjumowej dla dzieci p. t. „Święty Mikołaj". Zabawa odbędzie się dnia 8 grudnia rb. w sali na Górze Zamkowej. Wiele pań obiecało przystroić swą dziatwę w efektowne kostjumy, komitet od siebie przygotowuje moc barwnych czapeczek i liczne niespodzianki. Podczas zabawy prawdziwy św. Mikołaj obdarzać będzie grzeczne dzieci upominkami. Przemiły cel, jakim jest sprawienie przyjemności i radości naszym milusińskim, każe nam wierzyć, że na zabawę pośpieszą tłumnie mamusie ze swą dziatwą.

Zebranie Rady m. Będzina.

Posiedzenie Rady miejskiej m. Będzina odbędzie się w czwartek 10 bm. o g. 20, według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) trzecie czytanie projektu statutu miejskiego zakładu elektrycznego. 3) zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w sumie zł. 500.000 (trzecie czytanie). 4) wniosek prezydjum Rady miejskiej z opinją konwentu seniorów w sprawie zmiany art. 11 litery „b" punktu 5 regulaminu Rady miejskiej, 5) wniosek komisji zdrowia i opieki społ. w sprawie zaopatrzenia biednych w ziemniaki, 6) sprawozdanie zarządu miasta z kolonij letnich.

Ziemniaki dla biednych.

Na ostatniem posiedzeniu komisji opieki społecznej w Czeladzi postanowiono sprowadzić 1200 q. ziemniaków dla biednych i bezrobotnych w Czeladzi. Ziemniaki podzielone będą następująco: biedni i bezrobotni samotni, pobierający zasiłki doraźne, otrzymają pół korca; z rodziną do trzech osób — półtora korca; ponad 3 osoby dwa korce. Bezrobotni samotni pobierający zasiłki z F. B. otrzymają jeden korzec; z rodziną do 3 osób — 2 korce; do 5 osób — 3 korce; więcej niż 5 osób — 4 korce. Pierwszy transport ziemniaków nadejdzie prawdopodobnie w nadchodzący piątek.

Echa artykułu „Głosu Zagłębia".

Jak się dowiadujemy, w związku z artykułem umieszczonym w Nr. 44 „Głosu Zagłębia" z dnia 31 października br. pod tytułem „Wydalanie robotników z pracy za należenie do robotniczej organizacji oświatowej", zgłosił się w dniu 7 bm. do inż. Raźniewskiego, zawiadowcy fabryki maszyn w Niwce, p. Bielnik, redaktor odpowiedzialny wspomnianego organu P. P. S., i w obecności delegata robotników p. Kindlera złożył osobiste usprawiedliwienie w tej sprawie, wyrażając żal, że w czasie jego nieobecności pojawił się wspomniany artykuł

Zebranie spółdzielni rolniczo-handlowej w Grodźcu.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o utworzeniu w Grodźcu powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej. Otóż w przyszłą niedzielę dnia 13 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu miejscowego Kółka rolniczego przy ulicy Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie członków i zaproszonych gości z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) ustalenie wysokości wpisowego i udziału, 3) wybór zarządu i organów nadzorczych, 4) wolne wnioski. Ze względu na ważność sprawy jak najliczniejszy udział w tem zebraniu przedstawicieli rolnictwa naszego powiatu jest bardzo wskazany

Wielki alarm — mały pożar.

Wczoraj rano mieszkańcy Dąbrowy, jak również sąsiednich miejscowości zostali zaalarmowani przeraźliwymi gwizdkami syren, zwiastującymi wynikły gdzieś pożar. Jak się okazało, w kolejowym budynku gospodarczym, obok dworca kolejowego w Dąbrowie, gdzie mieści się kuźnia i magazyn podręczny, wynikł pożar, który szybko ugasili robotnicy. Tymczasem ktoś puścił wersję, iż palą się magazyny kolejowe, wobec czego zaalarmowano niepotrzebnie szereg straży.

Pożar powstał prawdopodobnie od silnie nagrzanego lub źle zabezpieczonego pieca, skutkiem czego zapaliły się deski sufitu.

Złośliwy żart.

Onegdaj nad ranem nieznany sprawca zawiesił drut żelazny na przewodach elektrycznych o wysokiem napięciu, przeciągniętych przy ulicy Dębowej w Sosnowcu, a zasilanych przez elektrownię renardowską. Skutkiem tego nastąpiło krótkie spięcie i spaliły się wyłączniki. Straty wynoszą około 600 zł. Sprawcy złośliwego żartu poszukuje policja.

Kradzież 80 zł.

Wajgiel Wiktor, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Zamurnej, zameldował w komisarjacie policji w Czeladzi, że skradziono mu 80 zł. P. Wajgiel o popełnienie kradzieży posądza służącego Tomaszewskiego Franciszka. Policja prowadzi dochodzenie

Zemsta ukarana.

Było to na balu — „żelaznym". Pan Witold tańczył jak... Izadora Duncan, od czasu do czasu zaś wpadał do bufetu i pił jak... Bachus. Wkońcu położył się na galerji w towarzystwie przyjaciela i zasnął snem sprawiedliwego jak... Morfeusz.

przyjaciel, że to był obwieś i wartogłów — przeciął mu „żiletką" szelki.

Pan Witold obudził się wkońcu i znów poszedł tańczyć. Wywijał już nietylko jak Izadora Duncan, ale nawet jak mistrz Wrzeszcz.

I dlatego opadły mu spodnie, ukazując wątpliwą bieliznę.

Pan Witold wybiegł z sali, a spotkawszy na korytarzu przyjaciela, pomścił „witza", wybijając mu (przyjacielowi nie „witzowi") dwa zęby.

25 złotych grzywny.

Szczęśliwi w areszcie.

ECHA WYKRYCIA KONTRABANDY.

Jak już wspominaliśmy, policja będzińska wykryła w jednym z podejrzanych lokali wartościową kontrabandę. Mianowicie, poszukując niedawno skradzionych z wagonu rzeczy, policja przybyła do mieszkania woźnicy Szczęśliwego przy ul. Okrzei 13, gdzie podczas rewizji istotnie znaleziono dwie bele waty, pochodzące z kradzieży na kolei, a prócz tego wykryto dużą ilość wszelkiego rodzaju towarów, nielegalnie przemycanych z Niemiec. W wyniku rewizji aresztowano ojca i syna Szczęśliwych oraz pośrednika Szlamę Lichtenfelda, zamieszkałego przy ul. Kołłątaja. Kto był właścicielem towaru, dotychczas nie ustalono. Znaleziony towar odesłano do urzędu celnego w Sosnowcu.

Za potajemny ubój bydła.

Policja czeladzka skonfiskowała mięso Horzelskiemu Stanisławowi, zamieszkałemu w Czeladzi przy ul. Bytomskiej. Powodem konfiskaty był potajemny ubój. Skonfiskowane mięso sprzedano drogą licytacji w cenie jeden zł. za kg.

Kradzież gęsi.

W nocy z 8 na 9b. m. z komórki Jadwigi Jurczykowej, zamieszkałej w Milowicach (Podjazdowa 4) skradziono cztery gęsi, wartości 60 zł.

Ze sportu.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA W PIŁCE NOŻNEJ.

Górnośląska Liga i G. Z. O. P. N. otrzymały polecenie, by przystąpiły do zlania obu związków piłkarskich w jedną organizację. Do 15 b. m. sprawa ma być już załatwiona o tyle, że oba związki przedłożą Komisji w Warszawie swoje wnioski, które uzgodnić mają na wspólnem zebraniu.

Nareszcie następuje likwidacja wojny piłkarskiej. Stanowiska G. Z. O. P. N. nie jest jeszcze znane. Górnośląska Liga wysunęła następujące postulaty: 1) Okrąg śląski obejmować ma teren całego województwa Śląskiego oraz teren Zagłębia Dąbrowskiego. 2) Oba związki mają być w terminie do 31 grudnia zupełnie zlikwidowane. 3) Majątek przechodzi na dobro nowozorganizowanego związku, ew. rozdzielony zostanie między kluby. 4) W dn. 1 I-28 zwołane ma być organizacyjne zebranie nowego związku piłkarskiego na którem wybrane zastaną władze związkowe tajnem głosowaniem. 5) Nowy związek nie przejmuje żadnego długu. 6) Pierwsze walne zgromadzenie zwoła komisja, w której skład wchodzi trzech członków Ligi i trzech członków GZOPN. 7) Komisja zbierze nowe deklaracje przystąpienia klubów do związku oraz nowe deklaracje zgłoszenia zawodników. 8) Klucz głosowania na walnem zgromadzeniu jest następujący: a) kluby posiadające boisko oparkanione — 3 głosy, b) kluby posiadające boisko nieoparkanione — 2 głosy, kluby nieposiadające boiska 1 głos. Nadto na każde 10 zgłoszonych zawodników — 1 głos dodatkowo. 9) Pierwszym punktem na walnem zgromadzeniu ma być ustalenie składek stosownie do powyższego podziału i uchwalone kwoty mają być złożone przez delegatów na ręce przewodnictwa zebrania, poczem dopiero obrady toczyć mają się w porządku zwykłym, przyczem tylko te organizacje mają prawo głosu które opłacimy składki. 10) Przewodniczącego walnego zgromadzenia wyznaczy główna Komisja likwidacyjna w Warszawie.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan K. Wiersz „Tęsknota" do druku się nie nadaje. Co to np. znaczy:

Twego serca gorącego,
Blaskiem szczęścia zalanego,
Słów: które brzmią tak rytmicznie,
Brzmią: kocham cię bezgranicznie.
I twych wyznań, których w dozie,
Mówiłaś w gustownej pozie,
Twych uczuć, dawnych gorących,
Szczerych—tak cudnie pachnących

Co to za pachnące uczucia? Czy pan zdaje sobie sprawę, że gdybyśmy zamieścili jego wiersz, toby się pan ośmieszył? Niech się pan ożeni albo co, to będzie spokój.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Dziewczęta pod kontrolą“.

W przeddzień ukonstytuowania się Rady miejskiej.

Przewidywania nasze co do trudności jakie będą towarzyszyć w tworzeniu się większości w nowej Radzie miejskiej i obsadzenia stanowisk prezydjum Rady i Zarządu miasta, jak dotychczas sprawdzają się w całości. Wśród ugrupowań narodowych, które zdobyły sobie większość całkowitą toczą się pertraktacje w tonie narazie tak nieprzejednanym, że dopfawdy obawiać się należy, czy przed bliskim już terminem pierwszego posiedzenia uda się stworzyć jednolity front poglądów. Byłby to incydent nad wszelki wyraz przykry, do którego wręcz nie wolno dopuścić. Z takim trudem odniesionego zwycięstwa żywiołu narodowo myślącego nie wolno przefrymarczać targując się o drobnostki, w kłótni o guziki nie wolno drzeć kożucha. Niemożność ukonstytuowania się władz Rady i miasta byłaby egzaminem nieudolności i niedorośnięcia wybranych do zadań, które ich czekają. Byłby to gorzki zawód kilku tysięcy obywateli, którzy kandydatom swym zaufali.

Czas najwyższy zrezygnować z kampanij politycznych, prowadzonych na terenie i na rachunek miasta, czas zrezygnować z wybujałych a niczem nieuzasadnionych ambicyj jednostek zaślepionych w przekonaniu o swej bezgranicznej popularności, czas zrezygnować z wydanych samym sobie patentów na cudotwórcze uzdrowienie gospodarki. Czas zrezygnować z legendy o zaszczytnem słodkiem pełnieniu władzy w mieście, czas sobie zdać sprawę, że służba to nie tylko ciężka i odpowiedzialna, dająca pole nietylko surowej krytyce ogółu, ale częstokroć i bezpodstawnemu szkalowaniu nieposzlakowanej może godności obywatelskiej. Tylko na stałej i licznej większości oparte rządy mogą liczyć na poparcie szerokich mas, na uznanie społeczeństwa miejscowego, które do sprawowania ich jest niezbędnem. Każdy sztucznie sklejony konglomerat rozpadnie się przy pierwszym poważniejszym sporze, narażając ugrupowania narodowe na paskudną kompromitację, do której szczególnie w przeddzień wyborów sejmowych absolutnie dopuścić nie wolno.

Na powodzian.

Na wieczorze koncertowym, urządzonym w klubie urzędników T-wa Akc. Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie zebrano na powodzian Małopolski 100 zł. ofiar, którą to kwotę przekazano komitetowi powiatowemu w Zawierciu.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek, dnia 10 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 12.30 transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. Godz. 17.45 koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry K. Adamusa. Godz. 19.15 rozmaitości, wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Lidja Kmitowa (skrzypce), Józef Oziminski (skrzypce), Marceli Sowilski (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (fort.). W programie: Mozart, L. Spohr, J. B. Foerster, K. v. Kaskel, Schumann, R. Strauss i J. H. Foulds.

Poznań, 344.8 m. Godz. 19.10 odczyt p. t. „Błędy językowe i zawiłość stylu pod wpływem języka niemieckiego“, wygł. dr. W. Dalbor. Godz. 20.30 koncert muzyki rosyjskiej. Udział biorą: dr. Wanda Roesslerówna (mezzosopran), art. op. M. Sokołowa (sopran) i Aleksander Karpacki (baryton) art. op., M. Szrajberówna skrzypce), prof. Łukasiewicz (fortepian).

Kraków, 422 m. Godz. 16.40 pogadanka dla kobiet: p. Julja Hausnerówna: „Kilka słów o modzie“. Godz. 17.45 transmisja z Warszawy. Godz. 20.00 transmisja „Hejnału“ z wieży Marjackiej, komunikaty. Godz. 20.30 transmisja z Warszawy. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“, w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe zasady szacowania gospodarstw rolnych.

W sprawie szacunku parcel, który służy jako podstawa wysokości długoterminowych pożyczek w listach zastawnych Państw. Banku rolnego, wydane zostały dnia 28 września rb. nowe przepisy, przystosowane do poziomu cen ziemi w 1926 i 1927 roku.

Cały obszar Rzeczypospolitej co do wysokości szacunku parcel, jest podzielony na okręgi ekonomiczne. W każdym okręgu dla każdej klasy użytku rolnego (gruntu ornego, łąki, pastwiska) oznaczone są zasadnicze ceny — poziom tych cen w porównaniu z określonem w poprzednich przepisach uległ zwyżce około 20 proc. dla gruntów ornych i około 50 proc. dla łąk i pastwisk średniej jakości. Nowe przepisy szacunkowe pozwalają na bardziej elastyczne, niż dotychczas, szacowanie poszczególnych gospodarstw w obrębie tego samego okręgu ekonomicznego i tej samej klasy użytku rolnego w zależności od uprzemysłowienia okolicy, odległości od miasta, dróg bitych, kolei i morza, stopnia intensywności gospodarstwa itp.

Wartość szacunkowa gospodarstw rolnych i parcel gruntowych podwyższa się w zależności od powyższych danych do więcej niż 90 proc. Gospodarstwa ogrodnicze w bliskości miast mogą być szacowane do 200 proc. wyżej. Budynki szacuje się zgodnie z ich rzeczywistym stanem oraz zdolnością użytkową dla produkcji rolnej, lecz nie wyżej, niż są zaasekurowane i nie wyżej niż 30—75 proc. wartości gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk danego gospodarstwa. Ograniczenie to jest zrozumiałe, gdyż budynki, nieprzynoszące samoistnego dochodu, mogą być zabezpieczeniem kredytu tylko o tyle, o ile są ustosunkowane do wielkości danego gospodarstwa i odpowiadają wymaganiom jego produkcji dochodowej.

Ogólnie nowe przepisy szacują gospodarstwa rolne jako całość o 50 proc. wyżej niż poprzednio. Wybitnie rozwinięte gospodarstwa szacowane są dwukrotnie wyżej.

Przepisy szacowania kameralnego dla pożyczek do 20.000 zł. w złocie z dn. 6-10 26 r. zasadniczo nie uległy zmianie.

Wobec otwierających się obecnie perspektyw odbudowania kredytu długoterminowego w Polsce, powyższe zmiany w szacowaniu gospodarstw rolnych stanowią poważny krok ku umożliwieniu tym gospodarstwom korzystania z kredytów w szerszym niż dotąd zakresie.

Kronika gospodarcza.

NOWE AKCJE BANKU POLSKIEGO. W dniu 5 bm., jak donosiliśmy, odbyło się w Warszawie walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego, na którem postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny Banku o 50 miljonów złotych czyli do ogólnej sumy 150 miljonów zł. Całą emisję przejmuje skarb państwa po kursie zł. 150 za akcję. Dotychczasowi akcjonarjusze Banku Polskiego będą mogli nabywać nowe akcje w stosunku 1 akcji nowej za 2 stare po cenie 150 zł. za akcję. W dniach najbliższych ma być zawarta odpowiednia umowa między Ministerstwem skarbu o Bankiem Polskim w sprawie przejęcia nowej emisji przez skarb państwa.

Odpowiednie zmiany w statucie Banku Polskiego zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5-XI-27 D. U. Rp. Nr. 97. Art. 4 postanawia, że kapitał zakładowy Banku wynosi 150 miljonów złotych i składa się z 1.500.000 akcji po 100 zł. Dalsze podwyższenie kapitału zakładowego może nastąpić na mocy uchwały walnego zebrania. Akcje Banku są imienne, jednak za zgodą prezesa Banku mogą być zamienione na akcje na okaziciela w odcinkach nie wyższych nad 10 akcyj, przyczem ogólna ilość akcyj na okaziciela nie może przekraczać 15 proc. kapitału zakładowego Banku. Możność zamiany akcyj imiennych na akcje na okaziciela ułatwi niewątpliwie obrót akcjami Banku Polskiego, które należy uważać obecnie za pierwszorzędny materjał lokacyjny. Akcje na okaziciela mogą być zamienione za zgodą prezesa Banku na akcje imienne.

KONWERSJA POŻYCZKI ULENOWSKIEJ. W dniu 9 b. m. w Banku gospodarstwa krajowego w Warszawie odbędzie się posiedzenie przedstawicieli 4-ch miast: Częstochowy, Piotrkowa, Radomia i Lublina, które pierwsze zaciągnęły pożyczki ulenowskie na kanalizację i wodociągi, w sprawie konwersji tych pożyczek. Jak wiadomo, pożyczki te, zaciągnięte na uciążliwych warunkach, płatne są w okresie 21 lat. Obecnie dążyć należy do tego, aby pożyczki ulenowskie spłacić w krótszym okresie czasu ze względu na możliwość uzyskania tańszych pożyczek w kraju. Konwersja więc da prawo wcześniejszej spłaty pożyczek ulenowskich. Tow. „Ulen“, które początkowo nie chciało wyrazić zgody na konwersję, obecnie nieco przychylniej sprawę tę traktuje.

STATUT KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI. W dniu 14 b. m. odbędzie się w M. S. W. międzyministerjalna konferencja celem ostatecznego uzgodnienia zmian w rozporządzeniu wykonawczem do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-11.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 158.00—157.75——158.00. Bank Zachodni 27.00, Bank Spółek Zarobk. 93.00 —94.00, Brown Boveri 4.40, Cukier 5.85 —5.80, Firlej 67.00, Łazy 0.47, Węgiel 119.75—118.00—119.00. Nobel 47.50—47.75 Fitzner 9.35—9.25, Lilpop 42.00, Modrzejów 10.30—10.20—10.25, Ostrowiecki 99.00—99.50, Pocisk 3.25—3.35—3.30, Rudzki 59.50—60.60, Starachowice 77.50—77.00 Zawiercie 40.00, Żyrardów 19.25, Borkowski 4.10, Haberbusz 160.00, Spirytus 38.50—38.00—38.50, Żegluga 0.54, Wysoka 139.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.41 i trzy czwarte, Paryż 35.01, Wiedeń 125.80, Praga 26.41 i jedna czwarta, Włochy 48.68, Szwajcarja 171.87 i pół, Dolarówka 5 proc. 61.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 60.00—60.25.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA zdnia 9-11.

Żyto 38.00—39.00, Pszenica 46.25—47.25 Jęczmień brow. 40.00—43.00, Jęczmień przemiał. 33.00 — 35.00, Owies 33.00 — 34.75, Ospa żytnia 26.00—27.00, Ospa pszenna 25.00 — 26.00, Mąka żytnia 70 proc. 56.50, Mąka żytnia 65 proc. 58.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—72.00, Ziemniaki jadalne 6.45—6.70, Ziemniaki fabryczne 5.80—6.00, Groch polny 49.00— 54.00, Groch Wiktorja 65.00 — 87.00, Groch Folgera 65.00—75.00, Rzepak 59.00 —65.00, Słoma prasowana 3.05, Siano luźne 5.10.

Kronika Olkuska.

„Intendent“ gospodarczy legjonó

W ubiegłą sobotę zgłosił się do kładów mechanicznych p. Güntera Olkuszu młody osobnik w umundu waniu legjonisty i przedstawiwsz się jako intendent 7 pułku legjono podp. Popławski, oświadczył, chciałby zamówić dla swego pułk 210 łóżek żelaznych z materacam Po kilkugodzinnej konferencji, kalk lacji i przyjęciu niecodziennego kli jenta, p. Günter złożył ofertę z cen 50 zł. za łóżko. „Przedstawiciel“ woj skowości dał dyskretnie do zrozumi nia, że oferta może być nieco wyższa np. na 60 zł. za łóżko, gdyż będ prawdopodobnie jeszcze jakieś kosz ta, które z tej ceny muszą być pokry te. Wzbudziło to podejrzenie p. G. które uwypukliło się jeszcze więcej gdy po spisaniu umowy, rzekomy in tendent, zamiast naklejenia i skaso wania marek stemplowych, odpowia dających wartości umowy (na 18 tys złotych), zażądał wypłacenie tej su my jemu. p. G. posłał więc po policję która „intendenta“ wylegitymowała Właściwie żadnych dowodów przy so bie nie miał i przyznał się, że działa we własnym swoim imieniu. Odsta wiono pomysłowego „intendenta“ do władz śledczych w Będzinie.

Z koncertu „Lutni“ zawierciańskiej

W ubiegłą sobotę, t. j. 5-go b. m. koncertował w Olkuszu po raz pierwszy jeden z najlepszych chórów w Zagłębiu, przy udziale artysty skrzypka, prof. Adolfa Petersa i przy akompanjamencie p. E. Petersowej. O znakomitym skrzypku pisać nie będziemy, bo sława jego jest powszechnie znaną. O zawierciańskiej „Lutni“ pozostającej pod wytrawnym kierownictwem znanego w Zagłębiu prof. Stanisława Rączki, można powiedzieć, że przez koncert olkuski dorzuciła do swych dotychczasowych wawrzynów jeszcze jeden listek. W chórach należy podkreślić w pierwszym rzędzie czystość brzmienia głosów oraz dynamikę. Program koncertu był bogaty i ciekawy.

Koncert w Olkuszu pod względem artystycznym udał się, co jest pewne zasługą również sprężystej organizacji wiceprezesa „Lutni“ p. St. Pasierbińskiego. Jeżeliby były jakie usterki, to tylko z winy Olkusza, który nie bardzo dopisał pod względem frekwencji co poniekąd zdetonowało koncertantów. Olkusz a właściwie jego inteligencja zawiodła, a wielka szkoda, bo drugi taki koncert nieprędko odbędzie się w naszem mieście.

Kącik humorystyczny.

WYGADAŁA SIĘ.

— Przypominam sobie jeszcze, tu w tej altanie zdybała nas nieboszczka twoja matka, kiedy cię po raz pierwszy pocałowałem?!

— Prawda. Biedne matczysko musiało przez trzy godziny czekać na tę chwilę.

ZASADZKA.

— Nie wiem jak sobie poradzić. Mój mąż mówi we śnie.

— Dam pani pewien środek, to będzie spał spokojniej i przestanie mówić.

— Kiedy ja nie chcę, żeby przestał tylko żeby mówił wyraźniej

PRZYSTOJNY MĘŻCZYZNA...

— Widziałeś, jak ta dziewczyna uśmiechnęła się patrząc na mnie?

— Cóż dziwnego? Ja gdym cię pierwszy raz zobaczył, to się roześmiałem na całe gardło

U POŚREDNIKA MAŁŻEŃSTW.

— Pragnę mieć ładną i mądrą żonę!

— Niemożliwe, mój Panie! Żenić mo że się Pan tylko z jedną

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Profesor: Do kata, znalazłem się w dzikiem położeniu. Telegrafuje mi moja córka o radosnem wydarzeniu w rodzinie ale nie nadmienia czy to jest chłopiec czy dziewczyna. Nie wiem teraz czy jestem dziadkiem czy babcią.

Z całej Polski.

20-ta ROCZNICA ŚMIERCI WYSPIAŃSKIEGO.

W Krakowie w Pałacu sztuki odbędzie się w rocznicę zgonu St. Wyspiańskiego uroczysta akademja ze współudziałem reprezentantów sztuki, literatury, muzyki i chórów. Nadto projektuje się wystawę wszystkich książek Wyspiańskiego, wydawnictw itd. Krakowska Radjostacja przez cały czas trwania akademji specjalnym odbiornikiem roześle po kraju przemówienia, deklamacje, produkcje muzyczne i chóralne. — Akademja odbędzie się w dniu 3 grudnia o 5 popołudniu.

SKARGA DZIAŁACZY O. W. P.

Do prokuratorji we Lwowie wpłynęło doniesienie, podpisane przez wszystkich aresztowanych w swoim czasie w związku z wykryciem we Lwowie tajnej drukarni ulotek o gen. Zagórskim, przeciwko szefowi brygady policyjnej dla spraw politycznych nadkomisarzowi Mittlenerowi i jej kierownikowi komisarzowi Łapickiemu. W doniesieniu tem oskarżyciele zarzucają obu, iż wbrew przepisom przetrzymali ich w aresztach policyjnych ponad 24 godzin. Prokuratorja odstąpiła powyższe doniesienie władzom policyjnym do ewentualnego dyscyplinarnego postępowania. Równocześnie wnieśli lwowscy przewódcy Obozu wielkiej Polski hr. Dzieduszycki, dr. Głażewski, dr. Bieńkowski i red. Bertoni do sądu skargę o obrazę czci przeciwko dyrektorowi policji we Lwowie dr. Reinlanderowi z powodu zarzucenia im w motywach zawieszenia działalności O. W. P. antypaństwowej działalności.

ZWINIĘCIE „STRZELCA" W WOJEWÓDZTWACH ZACHODNICH?

„Dziennik Poznański" podaje, iż w tych dniach zapadła decyzja zwinięcia oddziałów Związku strzeleckiego na terenie Wielkopolski i Pomorza. Członkowie tych organizacyj mają przystąpić do wielkopolskiego Związku powstańców i wojaków. Cała ta reorganizacja, która według informacji pisma ma być dokonana w dniach najbliższych ma na celu oczyszcenie organizacyj strzeleckich z żywiołów niepowołanych.

POLSKI RUCH ZAWODOWY W GDAŃSKU.

„Praca i opieka społeczna", organ Ministerstwa pracy i opieki społecznej, podaje w ostatnim swym zeszycie interesujące dane o stanie robotniczego ruchu zawodowego na obszarze w. m. Gdańska. Zrzeszeniem zawodowem, łączącem tamtejszych robotników polskich, jest autonomiczna sekcja gdańska Zjednoczenia zawodowego polskiego. W roku 1925 liczyła ona 1145 członków, w tej liczbie 54 kobiety. Najliczniej byli reprezentowani kolejarze (446), następnie robotnicy trausportowi (267), metalowi (235) i budowlani (131). Organem Zjednoczenia jest pismo p. n. „Związkowiec". Organizacja walczyć musi z licznemi trudnościami, wynikającemi zarówno z jej liczebnej słabości, jak i polskiego charakteru. Na terenie bowiem wolnego miasta przeważają bardzo silnie związki zawodowe niemieckie, w których w r. 1925 zrzeszonych było 34.630 robotników, w liczbie tej jest niewątpliwie pewna grupa robotników polskich, zmuszona warunkami do należenia do związków niemieckich.

PROJEKT KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ W POLSCE.

Na konferencji żydowskiego „Jojntu" w Chicago omawiana była sprawa możliwości kolonizacji żydowskiej na ziemiach polskich. Omawiano między innymi projekt, aby obszar 4 — 5 miljonów akrów ziemi na Pińszczyźnie, stanowiący własność rządu polskiego, uzyskać od rządu, osuszyć i oddać pod uprawę mniej więcej dla 40.000 rodzin żydowskich. Władze „Jontuj" obliczyły, że 25 — 30 akrów ziemi byłoby średnią miarą takiego gospodarstwa. Uchwały „Jojntu" opierają się na tem przekonaniu, że śmiesznem jest mówić o problemie emigracji żydów z Polski. Żydzi nie mają obecnie gdzie emigrować. Niema kraju, któryby mógł obecnie przyjąć w większej liczbie takich emigrantów. Wrota wszystkich krajów są dla żydów zamknięte. Wobec tego „Jojnt" postanowił przyjść z pomocą ludności żydowskiej w Polsce i to w tej formie.

Nędzny los defraudanta.

ECHA KRADZIEŻY KESSLERA W KRÓL. HUCIE. — NĘDZARZ W KAJDANACH. — PRÓBA SAMOBÓJSTWA. — SPÓŹNIONA SKRUCHA.

Jak już donosiliśmy, władze niemieckie wydały po długich pertraktacjach złodzieja Kesslera, który skradł na poczcie w Król. Hucie półtora miljona złotych. Kessler został przewieziony już do Król. Huty. W związku z tem ciekawe są informacje o bliższych okolicznościach tej sprawy.

Przed mniejwięcej 14 dniami został Kessler z Schliersee w Bawarji przewieziony etapami do Opola, gdzie odpowiadał przed sądem za nielegalny pobyt w granicach Rzeszy niemieckiej. K. jest obywatelem polskim granicę przekroczył swego czasu na podstawie karty cyrkulacyjnej, zaś paszportu zagranicznego i wizy uprawiających do przebywania na terytorjum Rzeszy niemieckiej poza granicami b. obszaru plebiscytowego nie posiadał, wskutek czego został skazany na 14 dni więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary w więzieniu w Opolu Kessler wyjechał z Opola pod silną eskortą do Bytomia, skąd po załatwieniu formalności późnym wieczorem dla uniknięcia ewent. zbiegowiska został odstawiony do Królewskiej Huty. Wrócił zatem do Polski, którą swego czasu opuszczał jako bogacz z zasobem gotówki, mogącej mu zapewnić beztroski — chociażby najdłuższy żywot — pełen nadziei użycia świata. Wrócił w kajdanach — jako zbrodniarz, w jednem lekkiem ubraniu bez palta jak nędzarz, ze świadomością tego, co go czeka — kary i hańby. Świadomość ta deprymowała go do tego stopnia, że w drodze z Opola do Bytomia, w pociągu usiłował popełnić samobójstwo, ostrą blaszką pudełka chciał przeciąć tętnicę lewej ręki. Eskortujący go policjanci udaremnili ten zamiar, po którym na przegubie ręki pozostała krwawiąca jeszcze blizna.

Zmienił się on wogóle do niepoznania, w niczem do dawniejszego niepodobny: twarz okolona dość silnym rudawym zarostem, oczy niespokojne, siedzi w postaci pochylonej, patrząc tępo przed siebie. Robi wrażenie człowieka mocno zaniedbanego zewnętrznie. Na pytania odpowiada spokojnie, unikając jednak wzroku pytającego. Do popełnienia kradzieży się przyznaje, zaprzecza jednak, że planował ją już oddawna. Najwięcej przygnębia go myśl o tem, że zbrodnią swą wtrącił do więzienia swego brata, a w hańbę matkę-staruszkę. Przy widzeniu się z matką płakał...

Po przybyciu głównego sprawcy kradzieży śledztwo dalsze nie będzie przedstawiało większych trudności. Skradzione pieniądze — zostały już w kwocie 1.350.000 zł. zwrócone skarbowi państwa. Czy władze niemieckie wydadzą również wspólników Kesslera — Cieślika i Peszlów — narazie niewiadomo.

K. sam przedstawił dokładny przebieg kradzieży, zeznań jego ze względu na toczące się śledztwo co do ewent. wspólników-pracowników w urzędzie pocztowym podać jeszcze nie można. Przebieg kradzieży w szczegółach różni się od opisów, podawanych swego czasu w prasie. Dokładny przebieg wykaże rozprawa sądowa, której należy się spodziewać z początkiem przyszłego roku.

Przed ślubem 62-letniej siostry ekskajzera

Z 26-LETNIM B. TANCERZEM ZUBKOWEM.

„Matin" podaje telefoniczną wiadomość z Berlina, iż ogłoszenie zapowiedzi małżeństwa księżnej Schaumburg Lippe, siostry Wilhelma II-go z Aleksandrem Zubkowem nastąpiło równocześnie w urzędzie gminnym w Bonn (na terytorjum tej gminy znajdują się dobra księżnej) i w Berlinie. Ślub zawarty zostanie za dwa tygodnie.

Ponieważ Zubkow nie miał żadnych papierów, ani dowodów osobistych, gdyż jak twierdzi, zgubił je w Rosji, minister sprawiedliwości musiał udzielić specjalnego zezwolenia na ten związek. Oboje narzeczeni na zapytanie, jaki jest ich zawód, odpowiedzieli, iż są „bez zajęcia".

Władze kościelne, w obawie, aby dokonanie ceremonji ślubnej w świątyni nie wywołało skandalu publicznego, dozwoliły na udzielenie tegoż tylko w prywatnej kaplicy zamkowej w Bonn. Księżna Wiktorja Schaumburg-Lippe jest protestantką, Zubkow zaś prawosławnym, ceremonja odbędzie się tedy wedle rytuału obu wyznań, „narzeczony" bowiem jest przywiązany do swej religji i wyznania zmienić nie chce.

Zubkow oświadczył, iż codziennie otrzymuje mnóstwo listów z wymyślaniami, groźbami i pogróżkami. Zaraz po ślubie zamierza chwycić się jakiejś pracy. Chciałby założyć jakieś przedsiębiorstwo względnie występować w charakterze aktora filmowego. Liczne wytwórnie filmowe zwróciły się już doń z korzystnemi propozycjami. Dopóki jest „wolnym" większą część czasu poświęca jeździe na motocyklu, którą niezmiernie lubi.

Matka jego, pani Zubkow, o wiele młodsza od księżnej — narzeczonej, została zaproszona przez tę ostatnią do pałacu w Bonn. Przybyli tam również niektórzy krewni księżnej Schaumburg - Lippe, w celu poznania nowego członka rodziny Hohenzollernów. Między innymi przyjechali: książe Henryk, brat Wilhelma II-go i jedna z jego sióstr, landgrafini hes k...

Księżna Wiktorja oświadczyła w wywiadzie dziennikarzowi niemieckiemu co następuje:

— Nie pojmuję, jak można znajdować przyjemność w sprawianiu udręk bezbronnej kobiecie dlatego, że jest ona księżną? Proszę oświadczyć prasie, że my (z narzeczonym) domagamy się tylko tych praw, jakie mają wszyscy inni ludzie. Przyszłe swoje małżeństwo uważam za węzeł serdecznego koleżeństwa, ugruntowany na wzajemnym szacunku i obopólnej sympatji. Jestem pewna, że mój narzeczony pozostanie mi wierny, to też za swoje postępowanie nie potrzebuję się przed nikim wstydzić, ani rumienić.

Niezwykły proces

W SĄDZIE SOWIECKIM.

W sądzie sowieckim w Kijowie odbył się niezwykły proces byłego obywatela ziemskiego Wołka, właściciela majątku „Demidowo" w okolicach Kijowa, oraz włościan, mieszkańców wsi, przyległej do tego majątku. Wołk, który wbrew wszelkim zmianom sytuacji politycznej na Ukrainie, zdołał pozostać w swoim majątku do roku 1927 i zachował kilkadziesiąt dziesięcin ziemi ze swego dawniejszego majątku, oskarżony był o stawienie oporu władzy sowieckiej. Opór ten polegał na odmowie wykonania decyzji o wysiedleniu go z majątku. Po otrzymaniu tego rozporządzenia władz sowieckich zwołał właściciel majątku okolicznych włościan, którzy stanęli w jego obronie i pobili urzędników sowieckich. Porządek został przywrócony przez ekspedycję karną GPU., która wysiedliła Wołka z majątku i osadziła go w więzieniu. Sąd skazał Wołka na 5 lat zamknięcia w więzieniu i wydalenie z granic Ukrainy sowieckiej, włościanie Minienko i Kisiel, którzy podburzali ludność przeciwko decyzjom władz sowieckich, zostali skazani na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku.

Rzeczy ciekawe.

FOTOGRAFOWANIE PIJAKÓW.

Prefekt policji w Des Moines (Ameryka) obmyślił sposób przy pomocy którego, według jego zapewnień, udaje mu się świetnie osiągnąć rezultaty w walce z pijaństwem. Każdy osobnik zaaresztowany w stanie opilstwa, otrzymuje, gdy szał pijacki u niego przeminie w prezencie fotografję swej osoby zrobionej migawkowo w chwili, gdy jako pijany dawał ze siebie widowisko, czy to tarmosząc się z policjantami, czy to zwisając bezwładnie na ramionach w chwili gdy go prowadzili. Na każdej z takich fotografji wymieniony prefekt policji dopisuje własnoręcznie: „Spojrzyj pan na tę fotografję, zanim po raz drugi zaglądniesz do kieliszka". Dziś, według zapewnie tego urzędnika, skutek tego oglądania fotografji jest niezwykły. Niema człowieka, któryby się nie wstydził, że był pijany.

MURZYŃSKIE MIASTECZKO W AMERYCE.

Miasteczko Lawnside w Stanie New-Jersey Ameryki Półn. święciło niedawno pierwszą rocznicę swojej autonomji. Jest to gmina murzyńska, rządzona przez murzynów. Ponieważ zawartość kasy gminnej jest narazie bardzo szczupła, członkowie rady wraz z burmistrzem postanowili wykonywać swoje funkcje bezinteresownie. Znalazła się też policja i straż ogniowa ochotnicza, pełniąca swoje funkcje bezpłatnie. Przez cały rok zresztą nie zanotowano tam ani jednej kradzieży czy zbrodni. Prohibicja stosowana jest w sposób rozsądny i ani jednego obywatela Lawnside'u nie przyłapano na pijaństwie. Gmina nie posiada jeszcze gmachu ratusza, natomiast ma już piękną szkołę, w której 248 uczniów kształci się regularnie. 90 proc. mieszkańców posiada własne domy. Pierwszorzędni lekarze murzyńscy leczą chorych, zresztą nielicznych, gdyż klimat jest bardzo zdrowy. Burmistrzem jest robotnik bardzo ceniony, doskonały administrator. Wkrótce jednak ma być zastąpiony przez innego, gdyż nie jest dość dobrym... mówcą. Ludzie biali, w liczbie 40. mają swego przedstawiciela w radzie i chwalą sobie ogromnie obecną administrację. Murzyni, tak jak biali, mają swoje stronnictwa. W Lawnside, dwie zasadnicze grupy murzyńskie noszą nazwy biblijne: „Miłosierni Samarytanie" i „Rybacy z Galilei".

ROŚLINA — TUŁACZ.

Roślina ta nosi nazwę „latirusu". Rozrasta się w kształcie różańca, którego kulki ciągną się w odstępach wzdłuż korzenia. Gdy korzeń ten przerwać w połowie, przednia jego część rozrasta się w dalszym ciągu. Jest to roślina koczownicza, wędrująca, nie znająca ni granic, ni ojczyzny. Posuwając się poziomo pod ziemią, przenosi się z miejsca na miejsce.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)		15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte oferty szenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11, I p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".